

*Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, praca zbiorowa pod redakcją P. Kryczki, RW KUL, Lublin 1997, ss. 329.

„Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę” – słowa zapisane przez Ojca Świętego Jana Pawła II w *Familiaris consortio* (nr 86), powtórzone w *Evangelium vitae* (nr 94) można śmiało odnieść do społeczności większej, jaką jest każdy naród. Słowa te nabierają szczególnego dramatyizmu, kiedy dopełnimy je ostrzeżeniem skierowanym przez Ojca Świętego pod adresem rodaków: „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości” (Rzym – październik 1996, Kalisz – czerwiec 1997). Nasza ojczyzna boryka się dzisiaj z wieloma trudnościami, jednak jednymi z najważniejszych i najpilniejszych spraw, którymi obecny parlament i rząd winny się zająć, są problemy polskich rodzin.

Nie trzeba dokumentować i udowadniać, że w trudnym okresie transformacji politycznej i społeczno-ekonomicznej III Rzeczypospolitej rodzina została zepchnięta na margines. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że nie wypracowano do tej pory programu polityki prorodzinnej, a co za tym idzie – brak należytych świadczeń na rzecz rodziny. Co więcej, zostały podważone i zakwestionowane podstawowe prawa rodziny, takie jak: prawo do przekazywania życia i wychowywania dzieci według własnej tradycji i wartości religijnych oraz kulturowych; prawo do mieszkania, pozwalającego na godziwe życie rodzinne; czy wreszcie prawo posiadania odpowiednich środków na utrzymanie rodziny. Szczególnie w okresie rządów koalicji SLD-PSL działania władz stały się wręcz antyrodzinne (znowelizowanie ustawy aborcyjnej, pozwalającej na zabijanie dzieci nie narodzonych, pozbawienie rodziców możliwości decydowania w sprawie wychowania seksualnego dzieci w szkole, wzrost bezrobocia, pozbawienie rodzin wielodzietnych jakichkolwiek ulg podatkowych).

Stało się nagminnym zjawiskiem, że podstawowe prawa rodziny są dziś naruszane i kwestionowane nie tylko w ustrojach totalitarnych, ale także demokratycznych. Szczególnie groźną rolę odgrywają tu ideologie będące zagrożeniem dla społeczeństw i narodów, zmierzające do zniszczenia dla celów kosmopolitycznych ich naturalnego fundamentu, jakim jest rodzina. To m.in. sprawia, że Kościół apeluje do władz publicznych, aby prawa rodziny były uszanowane i przestrzegane. Od tego bowiem zależy nie tylko trwałość rodziny, ale także trwałość społeczeństwa i państwa. Rodzina jest bowiem podstawą życia społecznego. „Jest starsza od wszelkiego państwa” – jak jej pozycję określił papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum*. Rodzina pozostaje społecznością pierwotną i dla człowieka ma największe znaczenie. „Rodzina – nauczał papież Pius XII w Przemówieniu z 18 IX 1951 r. – nie jest dla społeczeństwa, lecz o wiele bardziej społeczeństwo jest dla rodziny”. Ogromne zainteresowanie rodziną wykazuje dziś wiele dyscyplin naukowych. Jej problematyka wyszła daleko poza dociekania teoretyczne warsztatów naukowych i stała się przedmiotem wielu obserwa-

cji i interdyscyplinarnych badań. Jednym z owoców tych naukowych dociekań stała się omawiana książka, a podstawowych materiałów do niej dostarczyła międzynarodowa konferencja na temat kondycji współczesnej rodziny w jej relacjach ze zmieniającym się społeczeństwem, która odbyła się w Lublinie w czerwcu 1994 r.

Z zawartej w książce głębokiej refleksji wielu naukowców wyłania się obraz rodziny jako instytucji mocno zagrożonej, niszczonej w sposób zaplanowany. Dramatyzm tego zagrożenia potęguje fakt, że procesy i oddziaływania destrukcyjne nie dotyczą tylko teraźniejszości, lecz rzutują głęboko w przyszłość samej rodziny, a tym samym społeczeństwa i narodu. Dlatego – jak pisze Leon Dyczewski OFMConv w artykule *Rodzina Karty Praw Rodziny w kontekście społeczeństwa polskiego* – „Mimo ogromnych trudności gospodarczych nie można zaniedbywać polityki rodzinnej. Z jej planowaniem nie wolno czekać do poprawy sytuacji gospodarczej kraju, ponieważ w okresie tego oczekiwania mogą zajść takie niepożądane procesy zmian w rodzinie, których rozwoju nie da się łatwo zahamować, a tym bardziej odwrócić. Zmiany w rodzinie mają bowiem to do siebie, że przebiegają bardzo powoli, ponieważ wiążą się z systemem wartości, który stosunkowo łatwo zburzyć, a trudno ukształtować” (s. 170-171). Autor analizując sytuację rodziny polskiej w jej licznych uwarunkowaniach, przytacza wiele aktualnych badań i statystyk, które bezpośrednio informują o pogłębiającym się kryzysie polskiej rodziny. „Dotychczasowe analizy wskazują, że tendencje rozwojowe polskiej rodziny odchodzą od modelu rodziny, jaki prezentuje *Karta Praw Rodziny* i jednocześnie są niepożądane dla rozwoju jednostki oraz życia społecznego” (s. 169).

We wstępnym tekście *Problemy współczesnej rodziny* Jan Turowski dokonuje prezentacji problemów i zagrożeń współczesnej rodziny, wskazując zwłaszcza te, które domagają się głębszych studiów i poszukiwań, by udzielić na nie odpowiedzi, wskazać rozwiązania oraz przeciwdziałać temu, co negatywnie odbija się na rodzinie.

W artykule *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej* Stanisław Wierchosławski rozpatruje hipotetyczny przebieg procesów demograficznych w krajach europejskich (w tym także Polski) na podstawie ostatnich prognoz opracowanych przez ONZ. Wizja rozwoju demograficznego nie pozostanie bez wpływu na przyszłe losy współczesnej rodziny, a nawet narodu. Chociaż możliwe scenariusze nie budzą optymizmu i mogą wywołać uzasadniony niepokój, to z drugiej strony pobudzają do odpowiedzialności za własny naród poprzez „odbudowanie etosu silnej rodziny polskiej” (s. 108).

Cennym dopowiedzeniem na temat trudności, w jakich znajduje się rodzina polska, jest artykuł Zbigniewa Tyszki *Rodzina polska w okresie transformacji społeczno-ustrojowej*. Okres transformacji stworzył sytuację, w której pogorszyły się stan materialny rodziny, mieszkaniowy i zdrowotny, co z kolei – jak wykazuje Autor – doprowadziło do zakłócenia podstawowych funkcji rodziny: opiekuńczo-zabezpieczającej, socjalizacyjno-wychowawczej, kulturalnej, rekreacyjnej i emocjonalno-ekspresyjnej. Dlatego „niezbędne jest opracowanie odpowiedniego programu polityki społecznej, który

ułatwiłby egzystencję i funkcjonowanie współczesnych rodzin polskich, wspomagając ich własną aktywność” (s. 118).

Szczególnym i nowym problemem rodziny w krajach postkomunistycznych jest bezrobocie. Powoduje ono, że zagrożeniu uległa sytuacja mężczyzny jako człowieka odpowiedzialnego za utrzymanie rodziny, wpłynęło na plany prokreacyjne małżeństwa, wzbudziło poczucie degradacji i bezsilności. O dylematach rodziny związanych z bezrobociem pisze Piotr Kryczka w artykule *Zmiany ról rodzinnych w rodzinach bezrobotnych*.

Wobec nasilających się niekorzystnych procesów demograficznych, o ich trendach w przyszłości może ostatecznie rozstrzygnąć zdrowotna kondycja populacji. Polityka promocji zdrowia rodziny jest podstawowym warunkiem „jeśli chcemy przetrwać, zachować i wzmocnić biologiczną i nie tylko biologiczną kondycję społeczeństwa, jego jednostkowy i społeczny potencjał” – pisze Zofia Kawczyńska-Butrym w artykule *Promocja zdrowia rodziny* (s. 306). Temat zdrowia rodziny w aspekcie terapii rodzinnej podejmuje też Jerzy Strojnowski w artykule *Terapeuta rodzin*. Autor idąc za wskazaniami nauki Kościoła na temat rodziny, ukazuje nie tylko źródła różnych „nieprawidłowości” dotyczących rodziny, ale stara się ukazać drogi rozwoju i wyjścia z tych niedomagań. Rola terapeuty winna wspomagać te wysiłki, by „Dobra Nowina o możliwości i realności rodzinnej więzi i miłości [była] niesiona wszystkim »złe się mającym«” (s. 314).

Przysposobienie młodego pokolenia do pełnienia przyszłych ról zawodowych i rodzinnych odbywa się głównie w rodzinie. Temu procesowi winien towarzyszyć odpowiedni klimat. Niebagatelna rola przypada tu kobiecie, która w rodzinie pełni wiele różnych funkcji. W świetle badań, które w swoim artykule *Wpływ środowiska życia na wzory gospodarstwa domowego* prezentuje Małgorzata Dziegielewska, do głównych zaliczyć można rolę żony, matki i gospodyni domowej. Prawie 80% respondentów uważa, że dobra żona powinna być dobrą gospodynią. „W tym kontekście jawi się znacząca rola gospodarstwa domowego w przyswajaniu społecznie pożądanego wartości i kształtowaniu akceptowanych postaw” (s. 329). Rola kobiety, zwłaszcza tej, która coraz częściej przebywa poza rodziną wykonując swoją pracę zawodową, jest przedmiotem rozważań Pawła Rydzewskiego w artykule *Praca zawodowa kobiet a życie rodzinne*. Chociaż kwestia pozytywnego czy negatywnego wpływu pracy nie została do końca rozstrzygnięta, to badania, które Autor prezentuje, nasuwają wiele ciekawych i zaskakujących wniosków.

Ośrodkiem tworzenia się rodziny jest małżeństwo. Jemu to, a szczególnie idei miłości, która ulega destrukcji we współczesnej kulturze, poświęca swój artykuł Elżbieta Hałas zatytułowany *Małżeństwo a kulturowe modele miłości*. Autorka przedstawia miłość jako zjawisko kulturowe, które zmieniało się w historii i które sprawia trochę kłopotu socjologom, gdyż „nie jest naturalnym zjawiskiem, chociaż ma podstawę w antropologicznym ukonstytuowaniu seksualności” (s. 224). Dziś też „brakuje uporządkowanej semantyki miłości” (s. 230), a „deficyt kulturowy” zdaje się obejmować

tradycyjne wartości. Autorka kończy swój artykuł niespodziewanie bardzo optymistycznym akcentem, ukazując przykład, jak samo życie zmusza nieraz do kapitulacji „wobec tradycyjnych wartości miłości altruistycznej” (s. 230). Rodziny opartej na tradycyjnych wartościach broni Kościół. Szczególnym obrońcą jest papież Jan Paweł II. Do jego nauki odwołuje się ks. Władysław Piwowarski w artykule *Rodzina w społecznym nauczaniu Kościoła: trwałość i zmiana*. Prawa rodziny są dziś nagminnie naruszane, co sprawia, „że Kościół apeluje do władz publicznych w świecie o ich rzeczywiste przestrzeganie. Od tego bowiem zależy nie tylko trwałość rodziny, ale także trwałość społeczeństwa i państwa” (s. 184).

Obok analiz i prognoz dotyczących polskiej rodziny książka prezentuje doświadczenia rodzin w krajach zachodnich. Poświęcone temu są artykuły: Harrisona C. White’a *Dynamika powiązań społecznych, procesy kulturowe i rodzina*, Sarah Tann *Zmiany w polityce i zmiany w rodzinie: Wielka Brytania w latach 1990* oraz Bernda Van Deenen i Anne Graßkemper *Starość na wsi*. Nie wszystko to, czego Zachód doświadczył, powinno zostać przeniesione na grunt polski. Przekonywająco pisze o tym Dorota Kornas-Biela w artykule *Edukacja seksualna w szkole wyzwaniem dla współczesnej rodziny*. Opierając się na bogatym materiale źródłowym, ukazuje negatywne skutki tej edukacji, jak również odsłania prawdziwe cele i mechanizmy, przez które oddziałuje się na młodzież. Obok merytorycznych argumentów przeciw edukacji seksualnej, Autorka powołuje się na wiele danych, które w pełni potwierdzają bezsensowność i ogromne zagrożenie takiej edukacji. Przypomnieć należy, że postkomuniści będąc u władzy usiłowali do polskich szkół wprowadzić ten skompromitowany na Zachodzie przedmiot. Programy edukacji seksualnej okazały się nieskuteczne w zapobieganiu różnym zjawiskom niepożądanym wśród młodzieży, jak na przykład ciężom nastolatek. Błędne założenia edukacji seksualnej doprowadziły do rozszerzenia się niepokojących zjawisk i zachowań wśród młodzieży. Mimo tych trudności i kryzysów, jakim poddawana jest rodzina, ma ona wewnętrzną siłę, która nadaje jej atrakcyjność i sprawia, że jest ona ciągle jednym z najważniejszych celów ludzkiego życia, wymienianych przez młodych. Napawa to optymizmem – o czym możemy przeczytać w artykule *Przekaz wartości moralnych w rodzinie* ks. Janusza Mariańskiego, w którym również znajdziemy ciekawe dane z badań ankietowych na temat młodzieży polskiej.

Bogactwa treści i danych o rodzinie, jakie zawiera omawiana książka, nie da się wyczerpać w tej recenzji. Dlatego polecam lekturę tej książki wszystkim, którzy w rodzinie widzą przyszłość narodu, a pomyślność ojczyzny mierzą pomyślnością jej rodzin. Dla tych zaś, którzy sądzą, iż są sprawy w naszej ojczyźnie pilniejsze niż rodzina, zacytuję ostatni fragment omawianej książki: „Spóźniona społeczna reakcja okazać się może niezwykle trudna do odrobienia z uwagi na możliwość w tym czasie dezintegracji małżeństwa i rodziny, a nade wszystko upowszechnienie się systemu

wartości społecznych niesprzyjających życiu rodzinnemu. Ponowne ich przebudowanie – jak uczy doświadczenie – jest procesem długotrwałym, wymagającym pracy wielu pokoleń” (s. 108).

*Elżbieta Ryszka*

*Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, praca zbiorowa pod red. Leona Dyczewskiego OFMConv, RW KUL, Lublin 1996, ss. 170.

Problem tożsamości kulturowej danego narodu jest zawsze ciekawy dla socjologów i psychologów, a także wszystkich zajmujących się opisem kultury narodowej. Zainteresowanie tą problematyką wzrasta w zrozumiwały sposób wówczas, gdy w opisywanym zjawisku zachodzą zmiany. Sytuacja Polski i jej kultury w ostatnich latach radykalnie zmieniła się. Jak pisze we Wstępie Leon Dyczewski: „problem polskiej tożsamości kulturowej wydaje się być dzisiaj szczególnie interesujący, może bardziej niż innych społeczeństw europejskich, ponieważ w społeczeństwie polskim w ostatnich dziesięcioleciach wystąpiły zjawiska, które postawiły ją w sytuacji poważnej próby” (s. 7-8). Tak gwałtowne zmiany są niezwykle interesujące same w sobie, ale trzeba również postawić pytanie, czy wywołują one zmiany w pojmowaniu polskiej tożsamości kulturowej. Czy w niej również następują, a jeśli tak, to jakie zmiany.

Postawienie tych pytań sprowokowało rozpoczęcie w 1987 roku badań teoretycznych i empirycznych przez Katedrę Socjologii Kultury Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W 1994 r. Katedra ta zorganizowała sympozjum pod tytułem: „Tożsamość kulturowa społeczeństwa polskiego i jego otwartość na kulturę innych społeczeństw”. W książce wydanej w 1996 r. zamieszczono referaty wygłoszone podczas sympozjum (rozdziały 1-6) oraz dwa artykuły wiążące się z tematyką poruszaną podczas sympozjum.

Książkę otwiera studium Leona Dyczewskiego OFMConv *Naród podmiotem kultury*. Artykuł stanowi fundament teoretyczny problematyki podejmowanej w czasie sympozjum. Autor zwraca uwagę na zagadnienie związku między społeczeństwem i tworzoną przezeń kulturą. Nie może istnieć społeczeństwo bez własnej kultury i podobnie nie może istnieć kultura bez konkretnego społeczeństwa. Ta współzależność tworzy spójny system społeczno-kulturowy. Zmiany zachodzące po jednej ze stron wywołują zatem zmiany po drugiej. Jest to więc system dynamiczny i jako taki powinien być obserwowany, badany i opisywany. W tej relacji wielkie znaczenie ma naród. Autor wskazuje na jego rolę, różne typy relacji między systemem społeczno-kulturowym a narodem, jego miejscem w społeczeństwie polskim. W ostatnim paragrafie